

# Na kłopoty Bednarski – Piotr Machalica

Gdy arszeniku czujesz w zupie smak,  
Gdy brylantowej kolii w sejfie brak,  
Gdy nagle znika żona twa lub mąż,  
A w wannie pełza jadowity wąż  
Za oknem cień, stłuczone pryska szkło  
I trach, trach! Trup pada! No, to co?  
To wszystko minie, będzie znów tip top  
Prywatny nasz detektyw zwęszył trop

Gdy pachnie kokainą żony szal,  
Gdy rusza mąż z dziewczyną w siną dal,  
Gdy facet w białych getrach ostrzy nóż  
Lub sączy jad w pąsowych kolce róż  
Gdy zegarowa bomba sieje śmierć  
Bach! Bach! I znika tony złota ćwierć  
Ty nic się tym nie przejmuj, gwizdać fiuuu!  
Życz przyjemnego mnie i sobie snu  
Bo przecież

Bednarski zna swój fach i trud  
Wnet wszystko gra Tres bien, sehr gut  
Rzecz cała w wielkim skrócie: zabili go i uciekł  
Więc kiwa palcem w bucie w tył i w bok i w przód  
Rzecz cała w wielkim skrócie: zabili go i uciekł  
Więc kiwa palcem w bucie w tył i w przód

Konstantynopol, Haga, Gdańsk, czy Hel  
Mordercę wziąć za mordę jego cel  
Sherlocka dziedzic i Maigreta syn  
Armia nie sprostą mu państwowym glin  
Choćbyś niewinny był i nie miał skaz  
Znajdzie poszlaki nasz dedukcji as  
Choćbyś był czysty jak panińska łąza  
Nie masz alibi - strzeż się go jak psa!

Bednarski to detektyw nasz

Nie będzie Niemiec pluł mu w twarz  
Bednarski na kłopoty ma zawsze środek złoty  
Czego się martwisz? Co ty? Bednarskiego znasz  
Rzecz cała w wielkim skrócie: zabili go i uciekł  
Włożył papucie i znów pełni straż



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych